Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. **Numer pojedyńczy 50 gr.**

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.
Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. **Telefon 136-20.** **Konto czekowe P. K. O. 8.491**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 70 zł., 1/2—40 zł., 1/4—20 zł., 1/8—12 zł.

ROK XXV. **Nr. 2.** **LUTY 1926 R.**

Treść numeru: Wydział Farmaceutyczny na Uniwersytecie Warszawskim. — Statut. — Kadencja Rady Kasy Chorych m. Warszawy. — O szczepionkach przeciwszkarlatynowych. — Oczyszczanie cieczy przy pomocy węgla. — Prawo w aptekach obowiązujące na ziemiach polskich. — Retaksacja recept w Kasach Chorych. — Na terenach naszych Oddziałów. — Kronika. — Ruch związkowy.

Wydział Farmaceutyczny na Uniwersytecie Warszawskim.

Dzień 29 stycznia r. b. pozostanie na wieki pamiętnym dniem w dziejach Nauki Farmaceutycznej w Polsce. W dniu tym bowiem Minister Oświaty podpisał reskrypt, mocą którego dotychczasowy Oddział Farmaceutyczny na Uniwersytecie Warszawskim przekształcony został na **Wydział Nauk Farmaceutycznych.**

Upragniona od wielu lat przez Aptekarstwo Polskie **idea samodzielnej organizacji pracy naukowej** zrealizowana została dzięki wysiłkom, żmudnej i ofiarnej pracy, graniczącej z nadludzkiem siebie zaparciem grona profesorów z **Dziekanem Wydziału Farmaceutycznego prof. d-rem Wład. Mazurkiewiczem na czele przy wybitnem poparciu całego zawodu.**

Tym wspólnym wysiłkom zawdzięcza Farmacja Polska dziś ów radosny dzień.

Powstanie samodzielnego Wydziału Farmaceutycznego otwiera nową erę w Farmacji Polskiej -- **erę twórczej pracy ku chwale Wiedzy i Ojczyzny.**

* * *

W dniu 1 lutego r. b. pod przewodnictwem Jego Magnificencji p. Rektora U. W. odbyło się ukonstytuowanie nowego Wydziału Farmaceutycznego.

W dniu 4 lutego odbyły się wybory do władz nowego wydziału --- Dziekanem został prof. dr. Wł. Mazurkiewicz, prodziekanem prof. Br. Koskowski. Delegatem Rady Wydziału do Senatu wybrany został prof. dr. Jan Zaleski.

***

Dn. 10 lutego delegacja Zw. Zaw. Farm. Prac. Rzeczp. Polskiej w składzie: prezes Zarz. Główn. kol. H. Jakubowski, sekretarz gen. kol. Cz. Nałęcz i prezes Zarz. Oddz. Warsz. kol. Z. Jankiewicz z okazji utworzenia Wydz. Farmaceutycznego na Uniw. Warsz. udała się do J. M. Rektora U. W. prof. Pieńkowskiego i Dziekana nowego Wydziału prof. Mazurkiewicza, aby złożyć życzenia. Na audjencji u Dziekana prof. Mazurkiewicza kol. Nałęcz w imieniu Związku wygłosił następujące przemówienie:

„W chwili święcenia wielkiego triumfu przez polską farmację, Związek Zawodowy Farmaceutów - Pracowników z radością wita Pierwszego Dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Usamodzielnienie nauk farmaceutycznych było troską niemal każdego, komu rozwój farmacji polskiej leży na sercu.

W zrozumieniu wielkich zasług Pana Dziekana położonych dla tej sprawy, Związek Zawodowy Farmaceutów - Pracowników składa Mu głęboki hołd i życzy, by farmacja polska w myśl Jego wielkich zamierzeń rozwinęła się wspaniale obok innych nauk, a Odrodzona Ojczyzna znalazła godnych naśladowców Jego niezmordowanej na polu naukowem pracy“

Statut

KOMITETU BUDOWY GMACHU DLA MAJĄCEGO POWSTAĆ WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

§ 1.

Celem Komitetu jest wzniesienie gmachu dla mającego powstać Wydziału Farmaceutycznego w Uniwersytecie Warszawskim.

§ 2.

Siedzibą Komitetu jest m. st. Warszawa. Terenem działalności Komitetu jest cała Rzplita Polska, z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach.

§ 3.

Komitet składa się z członków czynnych i honorowych. Liczba członków Komitetu nie jest ograniczona. Członków czynnych przyjmuje Zarząd Komitetu na podstawie ich własnych deklaracyj.

§ 4.

Komitet zajmuje się zbieraniem funduszów, wchodzi w porozumienie z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z Ministerstwem Robót Publicznych i z władzami samorządowemi co do wyboru miejsca wzniesienia gmachu dla mającego powstać Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego i co do ogłoszenia konkursu, zawiera umowy z przedsiębiorstwami budowlanemi etc.

§ 5.

Komitet z pośród swych członków wyłania Zarząd, składający się z 5 osób i 3 zastępców. Członkowie Zarządu wybierają; prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza. Zarząd jest organem wykonawczym Komitetu załatwia bieżące czynności Komitetu, prowadzi korespondencję, książki rachunkowe i protokuły posiedzeń.

§ 6.

W miarę wynikających potrzeb Komitetu wyznacza Komisje do specjalnych czynności, jak to: propagandową, budowlaną, finansową, rewizyjną i t. p.

§ 7.

Komitetowi przysługuje prawo otwierania podkomitetów zamiejscowych dla popierania idei wzniesienia gmachu i dla pomnożenia funduszów na ten cel potrzebnych.

§ 8.

a) kolejne posiedzenia Komitetu zwołuje Zarząd przynajmniej raz na kwartał. Posiedzenia są ważne przy obecności połowy członków Komitetu. Uchwały Komitetu zapadają większością głosów, przy równości głosów przedmiot głosowania upada i może być postawiony dopiero na następnem posiedzeniu.

U w a g a: w razie braku quorum Zarząd zwołuje następne posiedzenie w drugim terminie, które jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

b) dla rozstrzygnięcia spraw pilnych może być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komitetu na wniosek Zarządu, na żądanie 1/5 członków Komitetu i na wniosek Komisji Rewizyjnej, w 2 ostatnich wypadkach w terminie miesięcznym od daty zgłoszenia żądania. Nadzwyczajne posiedzenia są ważne bez względu na liczbę przybyłych.

c) o terminie kolejnych posiedzeń Komitetu Zarząd zawiadamia członków na 7 dni przed tem, a o nadzwyczajnych na 3 dni.

§ 9.

Posiedzenia Zarządu zwołuje prezes lub jego zastępca, przynajmniej raz na 2 tygodnie. Dla ważności uchwał Zarządu potrzebna jest obecność prezesa lub jego zastępcy i dwóch członków Zarządu. Uchwały zapadają większością głosów.

§ 10.

Wyłonione przez Komitet Komisje (oprócz komisji rewizyjnej) składają sprawozdania Zarządowi na każde żądanie.

§ 11.

Po wzniesieniu gmachu Komitet oddaje go do rozporządzenia władzom Uniwersytetu Warszawskiego na własność mającemu powstać Wydziałowi Farmaceutycznemu przy Uniwersytecie Warszawskim. Gdyby okazała się pozostałość z zebranych funduszów Komitet wydaje decyzję co do jej użycia na cele Uniwersytetu Warszawskiego i rozwiązuje się.

§ 12.

a) Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków i 2 zastępców.

b) Komisja Rewizyjna kontroluje sumy pieniężne, dokumenty i księgi Komitetu. O wynikach rewizji komisja Rewizyjna czyni uwagi w przejrzanych przez siebie książkach i daje sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Komitetu.

c) Zarząd jest obowiązany przedstawiać wszelkie dokumenty Komisji Rewizyjnej na każde jej żądanie.

§ 13.

Założycielami Komitetu budowy gmachu dla mającego powstać Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego są: prof. Bronisław Koskowski, prof. Adam Koss, Zygmunt Ossowski, Czesław Nałęcz i Wacław Filipowicz.

N. BB. 6515/25.

Na zasadzie art. 5 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 r. zatwierdzam statut stowarzyszenia p. n. „Komitem budowy gmachu dla mającego powstać Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego“ i nadaje wymienionemu stowarzyszeniu zdolność prawną przez wpisanie go do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 1463.

Warszawa, dnia 19 grudnia 1925 r.

Za Ministra: (m. p.) Olpiński Podsekretarz Stanu.

Kadencja Rady Kasy Chorych m. Warszawy.

W ubiegłym miesiącu dzienniki warszawskie opublikowały następujący komunikat zarządu warszawskiej Kasy Chorych:

„Pod przewodnictwem prezesa p. Koralewskiego odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych m. Warszawy. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, rozważano sprawę wyborów do rady Kasy.

Ponieważ jednak pierwsze posiedzenie rady, wybranej w lutym 1923 r. odbyło się dopiero w listopadzie 1923 r., a zarząd ukonstytuował się dopiero w marcu 1924, przeto 3 letnia kadencja zarządu faktycznie upływa w marcu 1927 r. Z tego powodu postanowiono zwrócić się do okręgowego urzędu ubezpieczeń, jaki jest termin obowiązujący zarządzenia wyborów do Rady Kasy".

Z powyższej notatki jasno wynika, że Zarząd Kasy nie ma najmniejszej chęci oddać władzy. Wystosowano więc zapytanie w sprawie wyborów do Okr. urzędu ubezp., podsuwając zarazem argumenty na rzecz przedłużenia kadencji rady o jeden okrągły rok.

Jak słyszeliśmy Okręgowy Urząd Ubezpieczeń nie zgodził się z przesłankami Kasy Chorych i nakazał natychmiast rozpisać wybory do Rady. Na tym miejscu chcemy zaś zanalizować w tej chwili przepisy, dotyczące kadencji rad w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz wyprowadzić wnioski, co do ostatecznego terminu wyborów do Rady K. Ch. m. Warszawy.

Przedewszystkiem musimy odróżnić kadencję zarządu od kadencji rady (Patrz art. 62 i art. 68 ust. o ub. na wyp. chor. z dn. 19 Maja 1920. Dz. Ust. Rz. Polsk. Nr. 44). Otóż artykuł dotyczący zarządu w ustępie nas interesującym brzmi: „zarząd wybierany jest na 3 lata. Co rok w kolei starszeństwa ustępuje 1/3 część członków i zastępców oddzielnie z grupy pracodawców i z grupy ubezpieczonych, a na miejsce ustępujących Rada Kasy wybiera nowych członków i ich zastępców. W pierwszych dwóch latach ustępująca 1/3 część członków zostaje wylosowana".

Pomińmy nieszczęśliwą redakcję tego artykułu. Już to wogóle powołana ustawa nie grzeszy jasnością myśli. Dowodem tego choćby spór o ważność kartek do głosowania formatu, przepisanego przez Zarząd. Ale jeśli chodzi o Zarząd, to mimo nieszczęśliwą redakcję, wiemy o co chodzi. Sens jest taki. Nie mogą żadnego roku ustąpić wszyscy członkowie zarządu. Ma być ciągłość pracy w tak skomplikowanej instytucji, jaką jest Kasa Chorych. To też w pierwszych dwóch latach 1/3 członków będzie ustępować drogą losowania a później członkowie Zarządu będą ustępować po trzech latach pracy. I zupełnie nic nie ma kadencji Zarządu do kadencji Rady. Trzylecie Zarządu liczy się oddzielnie od trzylecia Rady, a więc skoro Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy został wybrany dopiero w marcu 1924 r., to jest zupełnie zrozumiałe, że kadencja jego się kończy w marcu 1924 r. Lecz ustawa o ubezp. na wypadek choroby nie zna zupełnie kadencji całego Zarządu, zna tylko kadencję członków Zarządu, a to jest różnica.

Zapytanie Zarządu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń kryło więc jeszcze myśl, że z chwilą wyboru nowej Rady Zarząd po trzech latach urzędowania składa przed nią swe mandaty in corpore. Jednak w świetle naszych wywodów ustąpienie takie Zarządu nie może mieć miejsca.

Art. 62 ust. o obow. ubezp. na wyp. choroby stanowi w swym ustępie pierwszym: „Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres trzech letni 2/3 przez ubezpieczonych, a w 1/3 przez pracodawców, zatrudniających członków obowiązkowo ubezpieczonych".

Interpretując powyższy artykuł, posłużymy się tutaj odpowiednimi artykułami o Sejmie w naszej Konstytucji oraz praktyką naszego życia parlamentarnego.

Otóż art. 11 Konst. z dn. 17 marca 1921 r. tak powiada: „Sejm składa się z posłów, wybranych na lat 5, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Widzimy odrazu wyższość konstytucji nad ustawą o ub. na wyp. choroby w tem, że art. 11 konst. zaznacza, że kadencja pięcioletnia posłów **liczy się od dnia otwarcia sejmu**, co zupełnie zostało pominięte w ustawie o Kasach Chorych, która zadawala się skromnem powiedzeniem — „delegaci wybrani na okres trzyletni". Wobec tak jasnego postawienia sprawy w konstytucji, co do kadencji Sejmu, to może być tylko wątpliwość, czy za moment otwarcia Sejmu należy uważać chwilę otwarcia Sejmu przez senjora dla dokonania wyboru marszałka, czy dopiero moment objęcia władzy przez nowowybranego marszałka. Zważywszy, że właściwy tok obrad, zaczyna się dopiero po wyborze marszałka, oraz zważywszy dotychczasową praktykę Sejmu ustawodawczego, którego posłowie mandaty zatrzymali na mocy art. 1 ustawy przechodniej z dn. 18 maja 1921 r. aż do ukonstytuowania się władzy ustawodawczej na podstawie Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., przyjąć należy, że kadencja pięcioletnia Sejmu liczy się od ukonstytuowania się Sejmu. Regulamin zaś sejmowy w art. 8, 9, 10 za ukonstytuowanie się Sejmu uważa wybór marszałka, wicemarszałków i sekretarzy. Ściśle biorąc kadencja Sejmu liczyłaby się wówczas od chwili zawiadomienia Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Senatu i Prezesa Rady Ministrów o ukonstytuowaniu się Sejmu, zgodnie z art. 10 regulaminu sejmowego.

Niestety, wobec odmiennej całkowicie stylizacji art. 62 ust. o ub. na wyp. choroby o kadencji rady nie możemy tutaj robić żadnej analogji. Kadencja Sejmu oparta jest na wyraźnem postanowieniu Konstytucji. Kadencja rady musi być oparta na prawidłowej interpretacji art. 62 powołanej ustawy.

Oparciem tu będą słowa art. 62: „Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-ch letni"... Chodzi teraz o ustalenie momentu wyboru.

Przeciętny wyborca za moment wyboru uważa chwilę złożenia kartki wyborczej. Jednakże proces wyborczy z tą chwilą nie został jeszcze ukończony. Głosuje kilkanaście tysięcy osób. Głosy pa-

dają na różne listy. Podział mandatów jest proporcjonalny, obliczany systemem d'Hondta. Z każdej listy zostaje wybranych tyle osób, ile stosownie do obliczenia padnie na nią głosów. Obliczeń zaś, oraz podziału mandatów dokonywa Główna Komisja wyborcza. Gdyby głosowanie odbywało się nie na listy, lecz na pojedyńcze osoby, to za moment wyboru możnaby było uważać chwilę oddania głosu, przedłużoną wprawdzie o czas potrzebny do przeliczenia głosów, jak to się dzieje na ogólnych zebraniach związków, na których obliczenia zostają uskuteczniane natychmiast. Ponieważ jednak wybory do Rady Kasy są wyborami proporcjonalnemi, głosuje się zaś na listy, to za moment wyboru należy uważać dzień, w którym nastąpiło ogłoszenie wyników wyborów przez Główną komisję wyborczą. Zgodnie bowiem z systemem d'Hondta po ustaleniu ilości głosów, padłych na każdą listę, można dopiero zdecydować ilu kandydatów, a więc które osoby wejdą do rady, jako jej członkowie.

Powtarzamy więc — za moment wyboru należy uważać dzień, w którym zostały ogłoszone wyniki wyborów przez główną komisję wyborczą. Od tego dnia biegnie czas kadencji rady.

Pozostaje do omówienia kwestja wyborów nowej rady po upływie 3 lat. Sprawa teraz jest już prosta. Skoro zbliża się koniec kadencji należy zarządzić wybory w takim terminie, aby, zanim kadencja starej rady upłynie, nowa rada zdążyła się ukonstytuować. Jednem słowem wybory nowej rady winny być rozpisane na parę miesięcy przed dniem upływu kadencji starej rady t. j. przed dniem, w którym mija trzy lata od ogłoszenia wyników wyborów przez główną komisję wyborczą. Rada bowiem jest źródłem władzy zarządu i ten ostatni nie może istnieć bez niej. Ustęp VIII art. 62 — „po wygaśnięciu mandatów delegaci pełnią nadal swoje obowiązki aż do chwili przejęcia ich przez nowowybranych" należy rozumieć jako zabezpieczenie się na wszelki wypadek przed próżnią, jakaby powstała, gdyby między wygaśnięciem kadencji starej rady, a stwierdzeniem wyników wyborów do nowej powstała parodniowa zwłoka. Tego wyjątkowego postanowienia nie można używać dla celów umyślnej zwłoki, powstałej np. jeśli zarządzonoby nowe wybory dopiero w dniu skończenia się kadencji. Takie zarządzenie byłoby contra legem.

* * *

Po wyświetleniu kwestji zasadniczego znaczenia, jaką jest bezwzględnie sprawa kadencji Rad Kas Chorych, możemy teraz przystąpić do omówienia wyborów do Rady Kasy Chorych m. stoł. Warszawy. Rada obecna wybrana została w 1923 r. W lutym tegoż roku odbyło się głosowanie, a z powodu sporu o ważność około 1000 kartek formatu, nieodpowiadającego formatowi, przepisanemu przez komisarza rządowego zatwierdzenie wyników wyborczych przez główną komisję wyborczą odbyło się w parę miesięcy później. Wogóle tendencją czynników wpływowych w Kasie chorych było przedłużanie ad infinitum momentu oddaia Kasy w ręce ubezpieczonych. Dziś inne sfery, właśnie przedstawiciele ubezpieczonych, uprawiają tę samą politykę. Już to wogóle obecny Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy nie odznacza się poczuciem praworządności. Jak nam donoszą przygotowania do wyborów pochłonęły już podobno wiele dziesiątków tysięcy złotych. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń jako by zażądał zorganizowania wyborów tak, aby w dn. 17 kwietnia Zarząd nowy mógł objąć swą władzę, jednak nic nie słychać o nowych wyborach. Pominąwszy już kwestję zmarnowania tylu pieniędzy, gdyż w razie przedłużenia się terminu nowych wyborów, przygotowania dotychczasowe pójdą na marne i trzeba będzie układać nowe listy, uprawnionych do głosowania, fakt możności nieliczenia się z obowiązującemi ustawami, dowodzi tylko jak dalece obecny Zarząd Kasy nie pragnie zmienić dotychczasowego stanu rzeczy.

Nic dziwnego, bo nie dadzą się przewidzieć rezultaty nowych wyborów.

Reasumując, jakkolwiek w Kasie Chorych sytuacja od czasu ustąpienia komisarza trochę się poprawiła, to jednak organizacja tej instytucji wiele pozostawia jeszcze do życzenia. Zasadniczym zaś warunkiem powodzenia wszelkich reform w Warsz. Kasie Chorych jest współpraca z ubezpieczonymi, co można osiągnąć przedewszystkiem przez lojalne wykonywanie ustawy a więc zarządzenie jaknajrychlejsze nowych wyborów do Rady Kasy.

Wł. Szczepański.

O szczepionkach przeciwszkarlatynowych.

Płonica — ten śmiertelny i nieubłagany wróg dzieci jest chorobą względnie późno poznaną. Najwięcej choroba ta trapi Europę północną i środkową. Szkarlatyna, występująca epidemicznie w Anglji, Holandji, Polsce i Niemczech, groźne czyni spustoszenia, kosząc bez liku młode życia. Sama istota zarazka płonicy pozostawała do lat ostatnich nieznaną i niezbadaną.

Wydzieliny z jamy nosowo-gardzielowej chorych na płonicę, badane bakterjologicznie, wykazywały obecność paciorkowców hemolizujących to jest rozpuszczających czerwone ciałka krwi.

Stwierdzić eksperymentalnie, czy paciorkowiec hemolizujący jest swoistym zarazkiem płonicy, nie udało się, bowiem laboratoryjne zwierzęta doświadczalne nie chorują na płonicę. Badacze rosyjscy przyrządzali surowice paciorkowcowe oraz szczepionki bakteryjne przeciwpłonicze, lecz były one bardziej oparte na wynikach klinicznych, niż na podłożu naukowem.

Autorzy Bagiński, Gabryczewski, Löresen, Moser, Kurt, Dick i inni uważali paciorkowiec hemolityczny za swoisty zarazek płonicy. Gabryczewski wprowadził ochronne szczepienie przeciwpłonicze,

stosując szczepionkę, przyrządzoną z paciorkowców hemolitycznych, tak dalece przekonany był, iż paciorkowiec — to swoisty zarazek płonicy.

Inni znów badacze, jak: Loeffler, Heubner, Borelt, Fraenkel, Klimenko, Pirquet uważali paciorkowiec hemolityczny, jako przyczynę powikłań w płonicy, a nie jako jej swoisty zarazek. Te twierdzenia zarówno nie dały się eksperymentalnie sprawdzić wobec niemożliwości wywołania płonicy u zwierząt doświadczalnych. Badacze włoscy Caronia, Di Cristina, Sindoni wykryli we krwi chorych na płonicę drobnoustroje, hodujące się dobrze na podłożach beztlenowych Tarozzi-Noguchi (buljon z wodą puchlinową z dodaniem kawałków organów królika).

W posiewach krwi chorych na płonicę uczeni włoscy otrzymywali w hodowlach drobnoustroje formy okrągłej, układające się niekiedy parami, wielkości 0,1 — 0,3 mikrona, barwiące się według metody Grama dodatnio.

Otrzymane hodowle autorzy wstrzykiwali królikom, przyczem wywołali doświadczalną płonicę z wysypką i łuszczeniem skóry.

Na zasadzie powyższego autorzy włoscy stwierdzili, że płonica jest bakterjemją wywołaną przez wykryte zarazki. Przesącz tych bakterji daje odczyn skórny.

3-letnia praca badaczy amerykańskich małżonków Dick'ów nad zarazkiem swoistym płonicy pozwoliła im stwierdzić, co następuje:

1) paciorkowiec hemolizujący stale znajduje się u chorych na płonicę.
2) wprawdzie podczas przebiegu płonicy znajdywano we krwi chorego inne drobnoustroje, lecz żaden z nich nie znajdował się stale,
3) płonicę należy zaliczać nie do bakterjemji, lecz do toksemji,
4) zwierzęta laboratoryjne nie nadają się do eksperymentalnych badań.

Po raz pierwszy Dick'owie przeprowadzali swe badania na ludziach wolontarjuszach w roku 1921. W badaniach swych znajdywali ci uczeni w jamie nosowo-gardzielowej chorych na płonicę i eksperymentalnie zakażonych dwa typy paciorkowców hemolitycznych o różnej procentowości zakwaszania mannitu.

Co się tyczy samego mechanizmu zakażenia, to Dick'owie również Parck i Zingher, sądzą, że płonica jest toksemją, że paciorkowce, znajdujące się w jamie noso-gardzielowej wytwarzają jady, wywołujące objawy chorobowe. Jady te wykrył Blakes we krwi i moczu chorych w ciężkich wypadkach płonicy.

Dick'owie otrzymali te jady na podłożach buljonowych z dodatkiem 10% krwi końskiej z cytrynianem sodu. Hodowle były trzymane przez 5 dni w cieplarce, następnie przesączone. Jady te są ciepłostałe, albowiem gotowanie dopiero w ciągu godziny niszczy je.

Surowica ozdrowieńców zobojętnia te jady, a własności zobojętniające podlegają prawu proporcji wielokrotnej.

Zwierzęta laboratoryjne nie są wrażliwe na jady, i dlatego jady płonicze mogą być miareczkowane tylko na ludziach. Miareczkowanie przeprowadza się przez wstrzyknięcie doskórne jadu w rozcieńczeniach 1/500, 1/1000, 1/2000, 1/3000 w ilościach 0,1 cm.³. U ludzi wrażliwszych po wstrzyknięciu występuje odczyn skórny.

Do kontroli używa się jadu gotowanego w ciągu godziny. Takie są zasady, według Dick'ów, przyrządzania szczepionki przeciwpłoniczej.

Obecnie odbywa się masowe uodpornienie dzieci w wieku szkolnym szczepionką Dick'ów.

Co się tyczy szczepionki przeciwszkarlatynowej Gabryczewskiego — datuje ona od czasów przedwojennych. Szczepiono nią w Rosji po wsiach i miastach setki tysięcy dzieci z wynikami dodatniemi i pełną satysfakcją lekarzy. Często też zapobiegano szerzeniu się epidemji dzięki masowemu uodparnianiu dzieci jeszcze zdrowych. Lekarze rosyjscy usilnie propagowali szczepionkę Gabryczewskiego, jako potężną broń w walce z płonicą. W Polsce szczepionka przeciwpłonicza jest masowo wyrabiana w firmie Klawe. Dzięki licznym pracom naukowym w fachowych czasopismach lekarskich oraz wyłaniającej się coraz bardziej potrzebie uodparniania naszych dzieci od zarazy płoniczej — zapotrzebowanie na szczepionki przeciwpłonicze wzrastają z dnia na dzień. Szczepionka Gabryczewskiego daje po wstrzyknięciu znacznie mniejsze odczyny miejscowe i ogólne niż szczepionka Dick'ów i w tym jest jej przewaga. Szczepionka Gabryczewskiego jest to hodowla buljonowa paciorkowców hemolitycznych, wyhodowanych z wydzieliny noso-gardzielowej chorych na płonicę. Hodowla buljonowa ogrzana jest do 60% z dodaniem 0,5% fenolu. Po odwirowaniu masę bakteryjną rozcieńcza się rozczynem fizjologicznym do odpowiedniego miana.

Przed szczepieniem ochronnym należy określić wrażliwość ustroju na płonicę. Określenie takie nazywa się odczynem Dick'a. Zabieg ten polega na wstrzyknęciu 0,1 cm.³ (jednej kropli) rozcieńczonej toksyny płoniczej doskórnie na przedramieniu. W celu kontroli wstrzykuje się doskórnie na drugiem przedramieniu 0,1 cm.³ toksyny, ogrzanej przy 100° C. w ciągu jednej godziny. Wynik odczynu Dick'a ocenia się po 18 — 24 godzinach. Rozróżnia się pięć stopni odczynu zależnie od natężenia, zaczerwienienia i nacieczenia miejsca zastrzyknięte-go. Odczyn dodatni wskazuje na brak przeciwjadów w ustroju. Taki ustrój przy zetknięciu z zarazkiem płonicy zostaje zakażonym. Aby uchronić ustrój od zakażenia należy go uodpornić szczepionką przeciwpłoniczą. Wstrzyknięcie podskórne szczepionki powoduje powstanie w ustroju przeciwciał (przeciwjadów). Szczepienie dzieci odbywa się trzykrotnie w odstępach 5-cio dniowych, w dozach wzrastających. Po kilku tygodniach stosuje się odczyn skórny Dick'a. Odczyn powinien być ujemny. Odporność przeciwpłonicza po szczepieniu trwa przez 1 — 2 lata, jednakże czasami odporność słabnie wcześniej.

Prof. Nitsch w swej klasycznej pracy p. t. „Surowice i szczepionki" przekonywująco dowodzi i nawołuje do szczepienia ochronnego przeciw płonicy szczepionką Gabryczewskiego. Autor kończy swą pracę słowami: „starajmy się więc o to, aby Państwowe zakłady epidemjologiczne i inne pracownie bakterjologiczne wytwarzały szczepionkę prze-

ciwpłoniczą Gabryczewskiego, żeby ją rozsyłały do aptek lub posyłały wprost lekarzom praktykującym. Epidemję stłumi się szczepieniem ochronnem znacznie taniej, łatwiej, wygodniej i prędzej, niż środkami obecnie używanemi, jak wywożenie dzieci chorych do szpitali, wstrzymywanie dzieci od uczęszczania do szkół, zamykanie pojedyńczych klas lub nawet całych szkół i t. d.".

Z powyższego zarysu o szczepionkach przeciwpłoniczych widzimy, iż istnieją w dobie obecnej dwa zasadnicze poglądy na płonicę. Dick'owie zaliczają płonicę do toksemji, zaś badacze włoscy i inni — do bakterjemji. Autorzy włoscy twierdzą, iż płonica wywołana jest przez beztlenowce, zaś inni uważają, że zarazek płonicy — to paciorkowiec hemolityczny.

Dr. farm. J. Fabicki.

Oczyszczanie cieczy przy pomocy węgla.

W Nr. 37 r. 1925 „Pharmazeutische Zeitung" znajdujemy referat dr. W. Herza o znaczeniu węgla jako środka, przy pomocy którego można otrzymać z niezupełnie czystego surowca dużo szlachetniejszy produkt. Referat ten podajemy poniżej w streszczeniu.

Od dawna znany jest fakt, że do oczyszczania wody stosuje się węgiel, tak samo używa się węgla przy odbarwianiu wódki. Wykorzystujemy w ten sposób własności tego minerału: Klarowanie cieczy przez absorbcję substancji, powodujących zabarwienie, smak, lub zapach. Używa się w tym celu węgla zwierzęcego, lub drzewnego.

W ostatnich jednak czasach chemja zrobiła tak wielkie postępy, że udało się przez odpowiednie postępowanie spreparować węgiel, posiadający w dużo większym stopniu własności powyżej wymienione, tak, że można np. obecnie z bardzo marnej wódki przez odjęcie jej za pomocą węgla smaku, zapachu i barwy, otrzymać bardzo wysokowartościowy produkt.

Wymagania, jakie stawiamy preparatom węglowym, używanym przy przygotowywaniu napojów, są w pierwszym rzędzie następujące: odbarwianie, pozbawianie zapachu i zobojętnianie, przyczem węgiel sam musi mieć smak ściśle obojętny. Warunkom tym w największym stopniu odpowiada nowo spreparowany węgiel firmy („Peska-Union", Kreuznach) t. zw. węgiel — A, stosowany do pozbawienia zapachu, węgiel B do odbarwienia i węgiel C do zobojętnienia.

Tak różnie działające produkty otrzymano przez rozmaite traktowanie chemiczne tego samego surowca, od którego stosownie do jego przeznaczenia odjęto odpowiednie substancje, tak, że dodany do płynu, absorbuje również ściśle oznaczone ciała.

Owe 3 wyżej wymienione gatunki, węgiel A, B i C odznaczają się zupełnie obojętnym smakiem, tak, że nie pozostawiają niepożądanych następstw. Nowy węgiel „oczyszczający" A znajduje duże zastosowanie w handlu winnym, węgiel B, jako środek odbarwiający ma wielkie znaczenie nie tylko przy wyrobie napojów spirytusowych i w cukrowniach, lecz także dla wielkiego przemysłu chemicznego. Węgiel C również używany przy wyrobie win i likierów.

Rozmaitych możliwości zużytkowania nowego gatunku węgla nie można jeszcze dzisiaj przewidzieć. Tak np. udało się przy jego pomocy zepsuty sok malinowy doprowadzić do całkowicie pierwotnej śweżości. Próby z sokiem cytrynowym i pomarańczowym dały również zupełnie dobre wyniki. A więc i aptekarzom może ten rodzaj węgla przynieść duże usługi, w szczególności aptekarzom na prowincji. Ciecz, po dodaniu do niej węgla, powinna być zmieszana z niewielką ilością azbestu i przeniesiona na filtr.

F. R.

Prawo o aptekach obowiązujące na ziemiach polskich.

Ukazała się **Encyklopedja prawa publicznego**, w której znajdujemy następujący artykuł o aptekach prof. Hilarowicza.

„Co do aptek obowiązują dotychczas przepisy dzielnicowe, wydane przez b. państwa zaborcze:

1. **Były zabór austrjacki.** Na obszarze b. zaboru austrjackiego obowiązuje austrjacka ustawa z 18 grudnia 1906, Dz. P. P. Nr. 5 ex 1907 o uregulowaniu aptekarstwa. Ustawa odróżnia 1) apteki publiczne czyli apteki, przeznaczone dla ogólnego obrotu, 2) apteki domowe, 3) apteki zakładowe.

Apteki przeznaczone dla ogólnego obrotu (apteki publiczne) są albo koncesjonowane albo realne. Nikt nie może posiadać więcej, aniżeli jedną koncesję na prowadzenie apteki publicznej, lub sam zarządzać więcej, aniżeli jedną apteką publiczną. Do osiągnięcia upoważnienia do samoistnego prowadzenia publicznej apteki potrzeba: 1) Obywatelstwa państwowego, 2) pełni używania praw cywilnych, 3) stopnia akademickiego magistra farmacji, 4) czynności zawodowej, odbytej po osiągnięciu wspomnianego stopnia akademickiego w minimalnym wymarze czasu, przepisanym postanowieniami tej ustawy, 5) godności zaufania co do prowadzenia apteki.

Prowadzenie publicznej apteki, nie polegającej na prawie realnem (apteki radykowane, sprzedajne), jest dopuszczalne tylko na mocy koncesji. W dekrecie koncesyjnym ma być jako stanowisko apteki oznaczona gmina, miejscowość, dzielnica mia-

sta albo część takiego obszaru. Koncesja ma ważność tylko dla oznaczonego stanowiska. Jeżeli ma być utworzona nowa apteka, koncesji należy w każdym razie odmówić, jeżeliby przez tę nową aptekę egzystencja aptek publicznych w stanowisku lub okolicy istniejących albo lekarza, utrzymującego aptekę domową, była zagrożoną.

Koncesja na prowadzenie apteki publicznej jest osobista i nie może być przeniesiona na nikogo innego. Jeżeli apteka publiczna, prowadzona na mocy koncesji, przejdzie na mocy aktów prawnych między żyjącymi albo w drodze dziedziczenia na kogo innego, to ten ostatni, o ile aptekę chce prowadzić, musi uzyskać nową koncesję. (Specjalne wyjątki co do wdowy i dzieci).

Istniejące apteki radykowane i sprzedajne (apteki realne) zostały utrzymane; nowych aptek realych nie wolno tworzyć. Posiadacz apteki, który chce ją sam prowadzić, musi uzyskać na to pozwolenie władzy. Jeżeli posiadacz apteki nie jest uprawniony do osobistego kierowania apteką, to apteka realna może być prowadzona tylko przez dzierżawcę lub innego odpowiedzialnego kierownika, zatwierdzonego przez władzę.

Aptekę domową może prowadzić za pozwoleniem władzy lekarz, jeżeli w miejscowości, w której lekarz mieszka, nie znajduje się apteka publiczna, a najbliższa apteka jest oddalona.

Publicznym zakładom leczniczym i dobroczynnym kasom chorych i związkom kas chorych można wyjątkowo pozwolić na utrzymywanie własnych aptek zakładowych.

2. **Były zabór rosyjski.** Na obszarze b. Królestwa Kongresowego obowiązuje ustawa dla farmaceutów i aptek, zatwierdzona przez Radę Administracyjną b. Królestwa Polskiego dn. 21 października 1844 r. (Dziennik Praw z 1844 r., tom 35). Ustawa ta odróżnia wykwalifikowanych aptekarzy, wykwalifikowanych prowizorów pomocników aptekarskich, tudzież kwalifikowanych uczniów farmacji; tylko te osoby mogą być użyte do czynności w aptekach.

Prawo zakładania i utrzymywania na własne imię aptek służy tylko kwalifikowanym aptekarzom. (Obecnie magistrom farmacji). Według § 23 „w kraju Królestwa Polskiego apteka założoną być może za zezwoleniem Komisji Rządowej (obecnie wojewody) w każdym miejscu, gdzie dogodność mieszkańców tego wymaga i gdzie przez to inne, już istniejące apteki, na niemożność należytego utrzymania narażone nie będą“.

Prawo posiadania i utrzymywania aptek służy: 1) aptekarzom i prowizorom, 2) wdowom po aptekarzach i prowizorach, (dożywotnio lub tymczasowo), 3) dzieciom po aptekarzach i prowizorach (tymczasowo), 4) innym prawnym ich spadkobiercom (do lat dwóch).

Aptekarzom i prowizorom służy prawo do nabywania aptek; nabywca apteki musi dla jej „utrzymania“ otrzymać nowy konsens (od wojewody). Apteki mogą być dzierżawione przez kwalifikowanych aptekarzy i prowizorów, nie mających własnych aptek.

Utrzymywanie t. zw. apteczek domowych dozwala się w miejscach, w których lekarz i apteka są zbyt oddaleni. (Spis urzędowy artykułów leczniczych, które mogą być utrzymywane w aptekach domowych).

Poza tem na obszarze b. zaboru rosyjskiego istnieją „apteki wiejskie“ ze szczuplejszym zakresem działania, nie podlegające przepisom ogólnym dla aptek normalnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło (Monitor Polski z dnia 7 sierpnia 1920 r. Nr. 177), że dyplom magistra farmacji uzyskany na uniwersytecie, jest pod względem prawnym równoważny dyplomom na prowizora, otrzymanym w dawnem państwie rosyjskiem.

Rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie udzielania koncesyj na zakładanie aptek z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 411) postanowiono, że do udzielania koncesji na zakładanie aptek powołane są: 1) w pierwszej instancji państwowe władze administracyjne II instancji, 2) w drugiej instancji Ministerstwo Zdrowia Publicznego — obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia.

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego poza b. Królestwem Kongresowem obowiązują odnośne przepisy rosyjskiej ustawy lekarskiej.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) opracowany został projekt ustawy aptekarskiej dla całego Państwa.

3. **Były zabór pruski.** Prawo niemieckie odróżniało trojakiego rodzaju uprawnienia do prowadzenia apteki: 1) przywileje realne, swobodnie sprzedajne i połączone z pewnym gruntem, 2) koncesje realne, połączone z pewnem stanowiskiem, ale sprzedajne tylko za zezwoleniem władzy, 3) koncesje czysto osobiste, nie sprzedajne i nie dziedziczne, przy których jednak w razie śmierci właściciela wdowie względnie małoletnim dzieciom dozwolone jest przez pewien czas prowadzenie apteki, przez aprobowanego aptekarza. Apteki dawne ad 1) i 2) są utrzymane, a nowe mogą powstać tylko na podstawie koncesji.

Co do zakładania nowych aptek obowiązywały w Prusiech Król. rozporządzenie z dn. 24 października 1811, rozporządzenia ministerjalne z 13 lipca 1840 r. i 25 września 1866 r., tudzież Kabinettsorder z 30 czerwca 1894 i rozp. ministerjalne z 5 i 12 lipca i 5 września 1894 r. Przy zakładaniu nowych aptek należy mieć na względzie ich potrzebę, tudzież ewentualne zagrożenie bytu aptek istniejących. Zezwolenia na założenie apteki udzielał w Prusach starszy prezydent prowincji, obecnie wojewoda.

Według § 29 niemieckiej ordynacji przemysłowej do samoistnego prowadzenia apteki potrzeba aprobaty, która jest udzielana po przepisanym egzaminie. Do egzaminu odnosi się Prüfungsordnung z 18 maja 1904 r. ze zmianami z 6 lutego 1905 r. i z 7 grudnia 1910 r. Po odbytym egzaminie musi kandydat farmacji pracować przepisany czas w aptece, poczem otrzymuje aprobatę od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia).

Do aptekarstwa i ruchu aptek w Prusiech od-

nosiła się revidierte Apothekerordnung z 11 października 1801, Apothekenbetriebsordnung z 18 lutego 1902 z uzupełnieniami z 27 sierpnia 1903, 30 listopada 1907 i 13 kwietnia 1909 r.

Za zezwoleniem władzy mogą większe szpitale mieć własną aptekę zakładową (Dispensieranstalt) dla własnej potrzeby. Za szczególnem zezwoleniem władzy dopuszczalne są również domowe apteki lekarzy w miejscowościach znacznie oddalonych od aptek".

(Red.). Wywody prof. Hilarowicza musimy jednak uzupełnić. Co do b. Król. Kongresowego to zmieniono przepisy o aptekach wiejskich. Również nieścisłem jest twierdzenie, że dyplom magistra w b. zaborze rosyjskim równy jest dyplomowi prowizorskiemu. Tak nie jest. Magistrowie farmacji, o ile nie mają praktyki pomocnikowskiej, muszą odbyć 2 letnią praktykę, a dopiero wówczas uzyskują prawa równe prowizorom.

Autor twierdzi, że żadnego przepisu prawnego trójzaborowego, ogólno państwowego w zakresie aptek nie mamy. Otóż art. 44 ust. o ubezp. na wyp. chor. z dn. 19 maja 1920 r. pozwala zakładać Kasom Chorych, wszędzie gdziekolwiek istnieją, apteki. Najwyższy Tryb. Adm. wydał opinję, że ustawa polska o obow. ubezp. na wyp. chor. stanowi przepisy dla wszystkich dzielnic Polski i że ze względu na konieczną jednolitość stosunków we wszystkich dzielnicach należy przyjąć, iż ustawa polska uchyliła szczególne dzielnicowe przepisy o udzielaniu koncesji na apteki Kas Chorych, że więc Kasy Chorych żadnym ograniczeniom przy zakładaniu aptek dla swoich członków nie podlegają.

To więc, co mówi prof. Hilarowicz o aptekach Kas Chorych w b. zaborze austrjackim, nie może mieć zastosowania na podstawie powyższego orzeczenia N. T. A.

Retaksacja recept w Kasach Chorych.

Odnośnie do art. umieszczonego w Nr. 5 „Wiadomości Farmaceutyczne" dnia 31 stycznia 1926 pod tytułem „Retaksacja recept w Kasach Chorych" imieniem własnem jako retaksator i jako delegat na 1-szym Zjeździe retaksatorów w Krakowie oraz imieniem retaksatorów zajętych w Okręgach Związku Kas Chorych we Lwowie proszę o umieszczenie niniejszego.

Retaksatorami przy Związkach Kas Chorych są dyplomowani magistrowie farmacji z długoletnią praktykę zawodową w aptekach publicznych czyli ludzie fachowi, pasiadający równe kwalifikacje z właścicielami aptek publicznych, a zatem **aptekarze, a nie dyletanci retaksatorowie.**

Brak kapitału do usamodzielniania się oraz utrata posady w aptekach publ. przez niewłaściwe obejście ze strony właścicieli aptek ustawy aptekarskiej i przez nadawanie posad ekspedjentów i receptarjuszy w aptekach siłom niewykwalifikowanym i technicznym zmusiły retaksatorów do przyjęcia posad w Kasach Chorych.

Retaksatorzy przy sprawdzaniu recept kierują się **tylko** obowiązującemi przepisami ustawowymi, a więc głównie interesem chorego i poczuciem sprawiedliwości i słuszności.

Sprawdzanie recept nie idzie tylko po linji taksy aptekarskiej tzw. que ad taxam, ale także in linea medica, jednem słowem retaksacja kontroluje, czy przepisy te są również przestrzegane przez właścicieli aptek.

Twierdzenie, jakoby retaksatorowie dążyli do szkodzenia aptekom publicznym jest niczem nieuzasadnione. Mylić się może aptekarz i mylić się może retaksator, gdyż „errare humanum est".

PP. aptekarze mają bowiem prawo odwoływać się od wyniku retaksacji do Związku Kas Chorych, który bada szczegółowo poczynione retaksatorom zarzuty i w razie stwierdzenia uchybień ze strony retaksatora, wzgl. stwierdzenia słuszności po stronie aptekarzy, Związek nakazuje odnośnym Kasom Chorym wypłacić różnicę powstałą — w innym razie oddaje zażalenie to Generalnej Dyrekcji Służby zdrowia do rozstrzygnięcia.

Przy nadawaniu posad retaksatorów magistrom farmacji, Zarząd Związku Kas Chorych nie kieruje się zasadę protekcjonalizmu lub przynależności partyjnej, tylko kwalifikację petentów, zastrzegając sobie przytem czas próbny.

Kosy Chorych żądają głównie **dobrych** i jeszcze raz **dobrych leków,** a co do zysków aptekarzy są one zainteresowane, by takowe były mierne a temsamem i ceny leków niższe. Do tego chyba mają prawo!

Celem uniknięcia zatargów w przyszłości na ten temat, Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie przed kilku tygodniami zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) z wnioskiem i prośbą o powołanie specjalnej Komisji taksacyjnej składającej się z retaksatorów jako delegatów Kas Chorych i właścicieli aptek tak jak w Austrji, Czechach i innych państwach jest, która miałaby za zadanie ustalić **zasady** do taksy na leki oficjalne, a w przyszłości ceny na poszczególne leki i t. p.

Co się tyczy zarzutów niskiego poziomu wykształcenia uczestników Zjazdu twierdząc, że autor tego artykułu nie mógł tego stwierdzić, przeciwnie, interpretacja autora tego artykułu co do obowiązujących przepisów jest nieścisła a poniekąd i fałszywa.

Aptekarz jest **wykonawcą tylko recepty** lekarz t. j. polecenia przyrządzenia i wydawania lekarstwa. Recepty tej aptekarzowi pod żadnym względem zmie-

nić nie wolno, temsamem i krytykować z wyłączeniem pewnych wyjątków przewidzianych w instrukcji w ustawie aptekarskiej, a zatem głównie chodzi o lek —, a nie o naczynie.

Co się tyczy specjalnych naczyń, które są potrzebne celem ochrony pewnych leków, wydawanych w aptekach w większej ilości i na dłuższy okres czasu od rozkładu względnie ulotnienia się, lekarze w każdym wypadku osobno to na recepcie zaznaczają i w tym kierunku nie mają żadnych ograniczeń ze strony Kas Chorych.

Tyczy to także interpretacji § 28, rozp. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24.III.25. Dz. Ust. Rzp. Nr. 41.

Podwaliną aptekarstwa na całym świecie, a temsamem i receptury jest obowiązująca farmakopeja. Jakkolwiek teksty farmakopeji są różne, jednawoż zasady do nich we wszystkich państwach są jednakowe i te stanowią alfę i omegę.

Celem obalenia twierdzeń autora tyczących wspomnianego rozporządzenia podaję treść dwóch zasad głównych:

1) Leki objęte farmakopeją **powinny być bez wyjątku utrzymywane i wydawane w aptekach** w jakości i w sposób odpowiadający w zupełności postanowieniom farmakopeji.

2) Jeżeli lekarz bez bliższego określenia zapisał środek, który się utrzymuje w aptece w stanie surowym i oczyszczonym (w Polsce rozp.: lepszym i gorszym) natenczas należy zawsze wydawać lek oczyszczony (polsk. rozp. lepszy). To samo jeżeli przepisany jest lek bez podania stopnia zgęszczenia (koncentracji), a który utrzymuje się w różnych stopniach zgęszczenia, należy zawsze wydawać rodzaj rozcieńczony lub łagodniejszy.

Na tej podstawie przy ordynowaniu Oleum Olivae należy rozumieć oliwę, pod nazwą Oleum Olivae pochodzenia oliwników pospolitych **Olea Europea**, odpowiadającą wymogom farmakopeji, t. j. barwy żółtej lub zielono-żółtej o ciężarze gatunkowym 0,915 — 0,918, o liczbie zmydlenia 188 — 203, o 1 jodowej 80 — 85 i t. d.

Tak samo przy Magnesium perhydrolicum rozumieć się musi na podstawie wyżej wzmiankowanej zasady tylko Magnes perhydrol. 15% słabszy, **który nie jest gorszy** składający się z 15% nadtlenku magnesu i 85% Mg. 0, a nie Magnes 25% mocniejszego, **a zatem nie lepszego**, składającego się z 25% pierwszego składnika a 75% tlenku magnezowego.

W końcu zaznaczam, że retaksatorowie nie są żadnymi zaślepieńcami partyjnymi, tylko wykonawcami zawodu i swoich chlebodawców dla dobra chorych i nie pobierają żadnych remuneracji za obronę słusznych praw Kas Chorych.

Emanuel Herman, mag. farm.

Na terenach naszych Oddziałów.

RÓWNE.

Równe liczy pięć aptek prywatnych, aptek Kasy Ch. i Szpitalnych niema. Poszczególne apteki zatrudniają:

1) Apteka Rutkowskiego: 2 pomoc. 4 uczniów,
2) „ Ch. Sandberga: 1 pomoc. 4 uczniów,
3) „ J. Karsza: 1 prow. 2 uczniów,
4) „ F. Rozenkranca: 4 uczniów,
5) „ Jakuszewskiego: 2 pomoc. 1 uczeń.

Praca odbywa się na dwie zmiany od g. 8 r. do 10 w. Dyżury nocne kolejne.

Oddział Związku istnieje tu od kilku miesięcy. Nad organizacją związku pracowali kol.: Drikier, Batt, Cymerman, Rok i Borman.

Oddział Rówieński utrzymuje kontakt z miejscową Radą Związków Zawodowych.

Na terenie oddziału zarejestrowano 9 bezrobotnych, wszyscy procujący są członkami Związku, za wyjątkiem: W. Wasiljewa (apteka Karsza) i J. Okuszko (apteka Rutkowskiego).

BIAŁYSTOK.

Oddział Białostocki istnieje od kwietnia 1923 r., do tego czasu istniał tu Związek odrębny założony w roku 1918.

Z pośród kolegów, którzy najwięcej poświęcili pracy dla spraw Związkowych, wymienić należy kol.: Abramow, Lew, Piórko (prezes), Ozder (sekretarz) i św. p. mag. Chmielowiec, dzięki inicjatywie ostatniego kol. Kasy Ch. przystąpili do związku w grudniu 1923 r. Związek otrzymuje kontakt z innymi organizacjami tylko w wypadkach sporadycznych, ostatnio naprzykład z P. P. S. w czasie **zatargu w Kasie Ch.**

W Białymstoku istnieje: 7 aptek prywatnych, 1 — Kasy Ch., 1 — miejska, 1 — wojskowa i 2 — Tow. Dobroczynności. Ogólna ilość pracujących 28. Poszczególne apteki zatrudniają:

1) Apteka Ajzensztadta: 4 pomoc.
2) „ Wibuszewicza: 2 pomoc.
3) „ Filipowicza: 2 pomoc.
4) „ Hermanowskiego: 2 pomoc.
5) „ Kuryckiego: 2 pomoc.
6) „ Gessnera: 2 magistr. 1 pomoc.
7) „ Kasy Ch.: 1 prow. 7 pomoc.
8) „ miejska: 1 pomoc.
9) „ Szpitala wojsk.: 1 prow. 1 pomoc.
10) „ T-wa „Oze": 1 pomoc.
11) „ T-wa „Linas-Hacedek": 1 prowizor.

Ponadto istnieje apteka kolejowa, w której pracuje felczer.

Najlepszą renomę wśród kolegów posiada właściciel apteki E. Wilbuszewicz.

Apteki prywatne czynne od g. 8 w. — do 9 w. Apteka Kasowa od g. 8 r. do 10 w. Dyżury nocne rejonowe.

Na terenie Oddziału zarejestrowano 10 kol. bezrobotnych.

LWÓW.

Oddział Lwowski założony został dn. 15 lutego 1920 r., a działalnością swoją obejmuje województwa Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie.

Oddział posiada własny lokal przy ul. Mikołaja 15. Z pośród zdarzeń zaszłych w życiu organizacji z ostatnich lat, należy wymienić pomyślnie zakończony strejk w r. 1921, trwający dwa tygodnie.

W okresie istnienia Oddziału pracą swą na niwie związkowej wyróżnili się szczególniej następujący koledzy:

M-er Friedman Adolf, M-er Jezierski Stanisław, M-er Cellermajer Izak, Sandner Dawid, Lewites Henryk, nadto M-er Fränkel Mojżesz ze Stanisławowa, M-er Oks i Klinger z Tarnopola. M-er Jezierski i M-er Sandner są honorowymi członkami Związku.

Oddział Lwów utrzymuje kontakt z reprezentacją Związku Pracowników umysłowych we Lwowie.

Na terenie Lwowa istnieje 32 apteki prywatne, 2 apteki Kasy Chorych, 1 apteka szpitalna, 1 apteka szpitalna wojskowa.

Apteki te zatrudniają: prywatne 78 magistrów i 18 asystentów, kasowe 20 magistrów, szpitalne 6 magistrów. W aptekach lwowskich pracują wyłącznie fachowcy.

Do należycie urządzonych i najlepiej prowadzonych aptek lwowskich zaliczyć wypada: apteki Kasy Ch., Mikolascha, Dobrzańskiego, D-ra Poratyńskiego, D-ra Stenzla, Dewehego, Ehrbara, Ettingera.

Apteki prywatne czynne są od g. 8 do 21 bez przerwy, praca odbywa się na jedną zmianę. Jak z tego wynika warunki pracy są uciążliwe, a liczba godzin pracy znacznie przekracza normę przewidzianą ustawowo.

Apteki Kasy Ch. czynne od g. 8 do 21, praca na dwie zmiany.

Liczba bezrobotnych kolegów zarejestrowanych w Oddziale sięga 40.

Z powodu zlikwidowania studjów farmaceutycznych na uniwersytecie Lwowskim dopływ świeżych adeptów farmacji ustał niemal zupełnie.

Wszyscy koledzy, pracujący na terenie Oddziału, z małymi wyjątkami, są członkami Związku.

KASA PRZEZORNOŚCI PRACOWNIKÓW WARSZAWSKIEJ K. CH.

W chwili obecnej, gdy kwestja powszechnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników przedstawia się w ten sposób, że długie lata jeszcze błąkać się będzie w atmosferze rozmyślań, przeróbek projektów i t. p., powstanie Kasy Przezorności pracowników Warsz. Kasy Chorych, jako instytucji drogą przymusu gromadzącej oszczędność swych uczestników, uznać należy za fakt doniosłej wagi, którego wartość i znaczenie podnosić się będą z biegiem czasu, w miarę wzrastana kapitału oszczędnościowego.

Spodziewając się, że i inne Kasy Ch. pójdą śladem warszawskiej i postarają się o zaprowadzenie podobnych Kas Przezorności, sądzimy, nie od rzeczy będzie zapoznanie naszych czytelników z najważniejszymi punktami statutowymi, na których instytucja ta byt swój opierać będzie:

„Kasa Przezorności jest instytucją odrębną od Kasy Ch. m. Warszawy i od niej niezależną.

Do Kasy Przezorności obowiązani są należeć wszyscy stali pracownicy K. Ch.

Fundusze K. P. tworzą się:

a) z wpłat w wysokości 5% od uposażenia, jakie uczestnik otrzymuje z K. Ch. tytułem stałego wynagrodzenia;

b) z dopłat K. Ch. w wysokości 5% od stałego wynagrodzenia, wypłacanego pracownikom. Dopłaty te wnoszone są na rachunek Kasy Przezorności we właściwym banku jednocześnie z wpłatami uczestników;

c) z dobrowolnych wkładów uczestników K. P.

d) z wszelkich ofiar, zapisów i t. p.

Fundusze te mają charakter alimentacyjny, wobec czego nie mogą podlegać aresztom sądowym za długi uczestników K. P.

Kasa Przezorności prowadzi cztery rachunki zasadnicze, oznaczone literami A, B, C i D.

Na rachunek A, rozdzielony na konta osobiste uczestników, wpisuje się obowiązkowe wpłaty każdego z uczestników.

Na rachunek B, również podzielony na konta szczegółowe, odpowiadające podziałowi rachunku A, wpisuje się dopłaty Kasy Ch.

Na rachunek C. wpisuje się dobrowolne wkłady każdego poszczególnego uczestnika.

Na rachunek D wpisuje się fundusze z ofiar i datków osób trzecich.

Sumy powstałe z procentu od kapitałów i zysków powinny być, po potrąceniu wydatków, zapisywane w końcu każdego półrocza do poszczególnych kont.

Uczestnik, ustępujący z posady w K. Ch. otrzymuje całkowity kapitał zapisany na jego rachunek A i C, oraz fundusz zapisany na jego rachunku B, w stosunku 20% za każdy rok pracy w K. Ch.

Uczestnik zwolniony ze służby za czyn upoważniający do rozwiązania pracy bez wymówienia, traci prawo do funduszu z rachunku B.

Uczestnik, po każdych 10 latach należenia do Kasy Przezorności, może podejmować całkowicie lub częściowo swój fundusz, nagromadzony na rachunkach A, B i C, przyczem pozostaje członkiem kasy na ogólnych warunkach.

W razie śmierci uczestnika K. P., całkowity fundusz zapisany na jego rachunkach A, B i C. przechodzi na osoby wskazane w złożonej K. P. deklaracji lub na spadkobierców.

Każdy uczestnik K. P., posiadający na rachunkach A i B 6 miesięcznych wpłat, ma prawo zaciągnąć w niej pożyczkę, nieprzewyższającą jego trzymiesięcznej pensji. O ile uczestnik na swoich rachunkach nie posiada sumy, wynoszącej jego trzymiesięcznej pensji, może korzystać z pożyczki tylko w granicach posiadanych wkładów, bądź też do wysokości trzymiesięcznej pensji za specjalnem zabezpieczeniem, określonem przez Radę Nadzorczą.

Władze Kasy Przezorności stanowią:

1) Walne zebranie uczestników Kasy. 2) Rada

Nadzorcza. 3) Komitet wykonawczy i 4) Komisja Rewizyjna.

Wybory do władz odbywają się systemem wyborów tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych w głosowaniu na listy.

Strącanie składki na rzecz Kasy Przezorności rozpocznie się z dn. 1 lipca 1925 r.

Kasa Ch. w ciągu pół roku od dnia rozpoczęcia działalności Kasy P. wypłaci jej dopłaty za czas od 1 lipca 1925 r.

Pracownicy od 1 stycznia 1926 r. do dn. 1 stycznia 1927 r. będą wpłacali dodatkowo 2½% pensji miesięcznej dla wyrównania swych oszczędności na rachunku A.

Statut Kasy Przezorności został zatwierdzony przez Zarząd K. Ch. m. Warszawy w dn. 27 listopada 1925 r. Wybory władz, jak już wspominaliśmy odbyły się dn. 15 grudnia.

K. D.

Kronika.

IMIENINY „NACZELNEGO".

„Lekarz Kasy Chorych" Nr. 5 z dn. 8 b. m. z okazji imienin Nacz. Lekarza Warsz. K. Ch. p. Grodeckiego zamieszcza następujące uwagi:

Dzień 29 stycznia był dniem imienin „Naczelnego" lekarza Kasy Chorych m. Warszawy. Należało to zamanifestować. Ale jak to zrobiono? Urzędnicy kancelarji p. „Naczelnego" z p. Kowalczykową na czele wraz z urzędnikami pp. Kłosowskim i Olesiem — telefonowali po dzielnicach, by tam dopatrzono dobrze, iżby urzędnicy dawali składkę na upominek dla p. „Naczelnego" i prosili, że jeśli kto niema gotówki, to niech tymczasem się tylko na pewną sumę podpisze, a później z niego składkę ściągną. Ale co ma wspólnego p. Grodecki z urzędnikami K. Ch.? To tylko sztuczna agitacja. Zbyt przejrzysta to robota. Naturalnie, że znaleźli się tacy, co nie chcąc narazić się na szykany, dymisję i t. p. pod naciskiem tym to zrobili. Czyż można nakładać taki haracz na biednych urzędników w tak ciężkich czasach? Zarząd Kasy wydał już raz drogą cyrkularzy rozporządzenie, zabraniające zbierania składek „imieninowych" dla pp. naczelników. U nas w Warszawie już były czasy, kiedy z powodu zniewagi, uczynionej jednemu z wyższych urzędników, pod naciskiem siły, jeżdżono doń z czołobitną kondolencją. Ta robota sztuczna nikogo nie przekona, wszak żyjemy w czasach, gdy manifestowanie uczuć wiernopoddańczych dla panów „naczelników" jest już anachronizmem i gdy nawet pensjonarki przestały wręczać laurki paniom przełożonym.

Próbowano wpłynąć i na lekarzy. Wiadomo jest nam, że kilku lekarzy, choć nie są lekarzami urzędnikami, jeździło z powinszowaniem do p. „Naczelnego". Cóż dziwnego. Złe języki mówią, że „kiepskie czasy" a może p. Naczelny się zlituje i wspaniałomyślnie doda godzinkę płatną. Zawsze to się przydać może. Nazwiska tych kolegów umieścimy w przyszłym numerze.

Ile warte są te dowody czołobitności, widać z artykułu w „Nowinach Lekarskich" Nr. 18 z r. 1925, gdzie na napisane przez urzędników „sprostowanie", Redakcja odpowiedziała, że „nie może ono wogóle być brane pod uwagę" i że zostało ono Redakcji przysłane przez samego dr. Grodeckiego".

Jak nam wiadomo Wydział Apteczny zorganizował również podobną akcję. Niektórzy koledzy, nie chcąc być źle widziani w sferach „miarodajnych" swoje grosze na powyższy cel składali. Kiedyż wreszcie skończą się w społecznych instytucjach te inspiracje, nie licujące zupełnie z duchem dzisiejszych czasów?

Z TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ.

W dniu 8 lutego w lokalu Oficerskiej Szkoły sanitarnej (Szpital Ujazdowski) odbyło się zebranie miesięczne Grupy Farmaceutycznej Tow Wiedzy Wojskowej, na którem Ppułk. aptek. W Popławski wygłosił referat: „Roztwory fizjologiczne ich znaczenie i rola w terapji organów przyżywających", Ppułk. aptek. W. Sokolewicz: „Udział farmaceutów w powstaniu 1863 roku".

Do prezydjum zebrania jako honorowego przewodniczącego zaproszono weterana 63 roku, m-ra Karo. Podczas wygłaszania refer. przez Ppułk. Sokolewicza, w momencie gdy wymienione zostały prace i zasługi M-ra Karo dla sprawy narodowej, zebrani, powstawszy z miejsc, urządzili mu serdeczną owację.

W dyskusji na temat rozczynów fizjologicznych przyjmował udział Dr. farm. Fabicki.

W zakończeniu zebrania, na propozycję przewodnicz. Ppułk. apt. Krupińskiego, postanowiono z okazji utworzenia Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie warszawskim wystosować depeszę gratulacyjną na imię świeżo wybranego dziekana wydziału prof. Mazurkiewicza.

Na zebraniu byli obecni: Redaktor Kroniki A. Pęszyński i wice-prezes Zarz. Gł. K. Dąbrowski.

Ruch związkowy.

ODDZIAŁ LWOWSKI.

Dnia 6 lutego Oddział Lwowski obchodził 5-letnią rocznicę swego istnienia. Z tej racji Oddział zorganizował Uroczystą Akademję oraz wydał jednodniówkę.

RADOM.

Miejscowy Oddział Związku zawarł z pow. Kasą Chorych w dniu 23.I. umowę z której podajemy ważniejsze ustępy: Praca w aptekach Kasy Chorych odbywa się na dwie zmiany. Ilość godzin pracy w tygodniu nie powinno przekraczać 42. Remanenty (nie w godzinach urzędowania), jak również praca w godzinach nadliczbowych ma być opłacana na zasadzie Ustawy o czasie pracy. Średnia ilość recept na **asystenta** nie powinna przekraczać **50 — 60 recept.** Porządek i podział pracy w aptekach podlega **wyłącznie kompetencji kierownika apteki, która działa w porozumieniu z Zarządem Kasy.** Urlopowanego pracownika winien zastąpić specjalnie przyjęty zastępca. Pobory za urlop wypłaca się z góry. Składkę z tytułu ubezpieczenia na wyp. chor. opłaca za pracownika Pow. Kasa Chorych w całości.

Czas przepracowany w aptece Kasy Chorych winien być zaliczony w okres pierwszego trzechlecia (wysługa lat) W wypadku zwolnienia pracownika farmaceuty z przyczyn od niego niezależnych, Pow. Kasa Chorych wypłaca ostatniemu tytułem odszkodowania po 2 latach pracy 3-miesięczne odszkodowanie, po trzech latach pracy 4-miesięczne (oprócz tego jest osobny punkt o 3-ch miesięcznem wymówieniu).

Zasadnicza pensja dla pomocnika ustanawia się w wysokości 400 zł. miesięcznie, dla magistrów plus 25%, dla kierownika apteki plus 40.

Po przepracowaniu 3-ch lat w aptece Pow. Kasy Chorych pracownik automatycznie pobiera dodatek do pensji w wysokości 10% poborów, a w następnych trzechleciach 5% poborów.

W razie wypłacenia pracownikom jakiegokolwiek działu Pow. Kasy Chorych specjalnego wynagrodzenia lub dodatków drożyźnianych, ostatnie będą zastosowane i do pracowników farmaceutów.

Umowa obowiązuje obie strony od dnia 1-go Grudnia 1925 r. i może być rozwiązana za obustronnem 3-miesięcznem wymówieniem.

Zarząd Oddziału Warszawskiego przystąpił do utworzenia czytelni, której uroczyste otwarcie odbyło się w dn. 14 b. m. o godz. 5-ej pp.

Czytelnia posiada prawie wszystkie najcelniejsze czasopisma, znajdujące się na rynku polskim.

Obcych, oprócz zawodowych, przysłanych do redakcji „Kroniki Farmaceutycznej", narazie ze względu na szczupłość funduszów nie zaabonowano.

Z usług czytelni, która będzie otwarta w godzinach biurowych oraz wiecz. od 6 — 9, mogą korzystać tylko członkowie Związku.

Całość pism powierza się opiece czytającym.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 4 grudnia r. ub. zmarł nagle (anewryzm serca) Zdzisław Fiszer, członek Oddziału Warszawskiego, pracownik apteki S-ów Wojewódzkiego w Mińsku Mazowieckim.

Jego pamięci cześć!

Pozostałej wdowie z dzieckiem, Zarząd Oddziału Warszawskiego zamierza przyjść z pomocą, drogą zebrania wśród członków ofiar dobrowolnych.

Listy zostały już rozesłane — prosimy gorąco o składanie ofiar, choćby najdrobniejszych.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Prof. JAN MUSZYŃSKI. **Podręcznik do mikroskopowego rozpoznania surowców lekarskich dla farmaceutów, lekarzy i ekspertów celnych.**

Bibljoteka farmaceutyczna. Nakładem Mr. Farm. Fr. Heroda. Warszawa. 1926.

Z wielką radością powitać należy i być wdzięcznym wielce p. prof. Muszyńskiemu, że przysporzył polskiej literaturze farmakognostycznej, bardzo ubogiej, podręcznik, którego brak wielce dawał się odczuwać zarówno na studjach uniwersyteckich, jak i w codziennym życiu aptekarza, zajętego w aptece lub na stanowisku eksperta.

Zeszyty I —IV, które dotychczas wyszły, obejmują część ogólną, w części tej omówione są wyczerpująco: mikroskop, przyrządy pomocnicze, oraz użycie tych aparatów.

Bardzo szczegółowo podana jest technika przyrządzania preparatów, niezmiernie ważny dział dla początkujących.

W dziale ogólnym omówione zostały odczynniki, używane w mikroskopji.

Ze względu na szczegółowo opracowany dział ogólny i zawarte w nim cenne wskazówki, tyczące się techniki mikroskopowania, podręcznik może również przydać się bardzo i przy ćwiczeniach botanicznych.

a. w.

ZAWIADOMIENIE.

Kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczną się dn. 15 marca r. b. Zapisy i informacje: T. Szczucki, Zakład Chemji Farmaceutycznej, Uniwersytet, Krak. Przedm. 26.

DO KOLEGÓW.

Zarząd Związku Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego prosi Kolegów, którzy pracowali przy spisie remanentu w dniu 1 stycznia 1925 r. w aptekach P. K. Ch. w Sosnowcu, a wynagrodzenia za to nie otrzymali, o przysłanie swych adresów do Zarządu Związku przed 15 marca b. r. celem odesłania Im wynagrodzenia.

Z REDAKCJI.

Kierownik naszego pisma p. Włodzimierz Szczepański z dn. 1 Marca r. b. ustępuje ze swego stanowiska.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PĘSZYŃSKI.

Wydawca: **Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.**

Druk. „Współczesna". Warszawa, Szpitalna 10.